Wobec Adama Mickiewicza

~~Jakże ogarnąć, jakże przyjąć~~

~~Jakże ogarnąć i wyłowić wyjąć to, co~~

Kiedy się staje wobec tak olbrzymiego i tak złożonego zjawiska, jakim był Adam Mickiewicz – kiedy się pragnie w krótkim w skrócie wyłuskać i wydobyć z całokształtu wspaniałego tego niezwykłego artysty i człowieka, to co było najistotniejsze, najprawdziwsze i najtrwalsze – lęk ogarnia przed ogromem zagadnienia. ~~Nagła młoda nauka mari o literaturze mackształtnie o literaturze żywe jest w powijakach, albowiem w ciągu wieków tak~~ Trzeba lata ~~obumarłe~~ ludowej strony trwałe przesłanki polityczne i ~~socjalne~~ gospodarcze dla powstawania nowej nauki, nowej kultury. Ale przesłanki te nie mogą zastąpić długiej, żmudnej i codziennej pracy uczonych, który da stronę ~~fundamen~~ podstawy dla ~~syntezy~~ nowej syntezy. ~~Wzięprzeczyprawy~~ Niezwykłość chwili, którą przeżywamy, niezwykłość zjawiska, którym są późniejsze poniższe rozważania – zarzucenia na wstępie nakłada obowiązek ~~zastąpienia~~ ~~ta~~ że ~~mają one jedynie charakter~~ mają one jedynie charakter pewnej próby.

~~Wspó~~

Lenin pisał kiedyś „o kroku naprzód w artystycznym rozwoju ludzkości". Mickiewicz dokonał nie tylko kroku, ~~drzwi~~ w jego twórczości ~~powstała nowa jakość~~ został dokonany skok.

W okresie ~~postępowicz~~ gdy rodzące się siły społeczne były jeszcze zbyt słabe — i wobec ustroju w kraju i wobec układu sił międzynarodowych — aby dokonać przełomu; kiedy ~~lat po raz~~ zrywające się do walki ruchy narodowo-wyzwoleńcze, kierowane przez postępowe części ~~drobno~~ szlachty, nie miały oparcia w słabo rozwiniętym mieszczaństwie, a były (naogół) zmuszone szukać ~~oparcia~~ związku z rosnącym podziemnie razem (z buntem) protestują już ~~po raz~~ dojrzałym ruchem chłopskim; podczas gdy wynucona na bruk paryski emigracja polityczna polska znalazła się w klęszczach (sprzeczności) między własną, szczególnie ubogacającą, prowincjonalną i tkwiącą w narośladach (ideologicznego) ~~rzekomego~~ zacofania ~~pro~~ świadomością, rozszczepionymi na kilka nurtów wysiłkami stronnictw ruchu narodowo-wyzwoleńczego a naoczną znacznie naprzód wybiegającą myślą, ideologią i ruchami na zachodzie — nic dziwnego, że twórczy wysiłek i pęd rewolucyjny znalazł swój wyraz w słowie poetyckim, w poezji przede wszystkim Adama Mickiewicza. Wprowadzenie przezeń do literatury bogactw kulturalnego tworzywa ludu, przezwanie zamkniętego kręgu językowego klas posiadających — a nade wszystko uwzględnienie w poezji tęsknot narodowo-wyzwoleńczych swej epoki — było przerwaniem frontu klasowej obrony przywilejów szlachty na jednym ~~z najsłabszych~~

z wszystkich punktów strategicznych, na odcinku kulturalnym. Przerwanie jednego odcinka frontu, znalezienie wspólnego języka tysięcy narodowo-wyzwoleńczych z masami, ~~w stronę~~ odrzucenie mowy salonów i dworów szlacheckich ~~było~~ stanowiło w owej epoce jedyną drogą, drogą awansu kulturalnego ~~mas~~. Nie darmo neoklasycy ówcześni, jak dzisiejsi obrońcy elitarnej kultury amerykańskiej - krzyczeli o języku brudnych pomywaczek lokalskich. ~~Przełom~~ Walka o jasność i prostotę języka, o jego łączność z ~~językiem~~ ludem, a ~~nade~~ nade wszystko o wspólnotę z nim, pojęć i odczuwań ~~z ludem~~ jest bowiem jednym z odcinków walki klasowej.

Rzecz jasna, ten przełom kulturalny, towarzyszący postępowym nurtom społecznym i politycznym ówczesnej Polski narastał i wyrastał z jakobińskiej publicystyki lat czterdziestego, a po tym z polskiego oświecenia.

Nie przypadkiem oświecenie polskie wydobyło z wiekowego rzekomego zapomnienia jeden z największych twórców ~~jednego z największych skarbników~~ mowy polskiej, Mikołaja Reja z Nagłowic. Nie napróżno Jan Śniadecki pisał w r. 1815 "o języku polskim" "Język jest prosty, kiedy rzeczy zawiłe, wyniosłe myśli, i głębokie pojęcie może wydać zwięźle, zrozumiale i sposobem zbliżonym do mowy potocznej. Język może być zawikłany co do prawideł gramatycznych a prosty w wyrażaniu rzeczy i myśli. Prostość języka jest najpiękniejszą myśli ozdobą i cechą jego doskonałości."

Zapominając wprawdzie o tym historycznym zadowodzie o tych źródłach ~~[illegible]~~ wielkiego potoku mickiewiczowskiego słowa prekyckiego, Tadeusz Boy-Żeleński, będąc po raz w wieku francuskiego oświecenia rozczytuje się w pracy

encyklopedystów francuskich i zestawiając to z polskim zacofaniem 17-go i 18-go wieku, ~~mówi o przesadą~~ - tak oto mickiewiczowskiego skoku określa: (Ludzie życia - str. 186)

"Raz, przed pisaniem jakiegoś studium, pogrążyłem się w rozpamiętywaniu olbrzymiej pracy ducha, języka, jakiej dokonała Francja przez kilka wieków. Przechodziłem szereg myślicieli, poetów, - czy ja wiem ilu ich tam było, większych i mniejszych I przeciwstawiałem z melancholią temu Olimpowi ubóstwo naszej ówczesnej gleby: okrutną ciemnotę wieku siedemnastego i więcej niż połowy osiemnastego: potem te szacone, ale jakże mało samodzielne próby naszej epoki stanisławowskiej, i znów oschłość pseudoklasycyzmu... i tak myślę doszedłem do Mickiewicza. I ogarnęło mnie zdumienie takie, że ledwo mogłem ochłonąć... Jakto! Jeden człowiek uczynił ten olbrzymi skok, ten tytaniczny wysiłek aby wydźwignąć z naszego bajorka, aby przebyć tę przepaść, jaka nasx dzieliła od Europy i stanąć jednym susem w rzędzie największych twórców świata! Jeden człowiek zastąpił w sferze naszego języka cierpliwą pracę wieków, świadomy wysiłku pokoleń i uczynił zeń narzędzie najsprawniejsze, jakie kiedykolwiek istniało, najdoskonalsze skrzypce, najwspanialszy organ najbogatszą orkiestrę i paletę malarską."

Niewątpliwie, Boy-Żeleński odeważył, w toku swojej pełnej prawdy Mickiewicza od epoki, to się zawsze uści i powtórzy w danym wypadku pełne wyłbnymienia. Niemniej jednak należy podkreślić, że jeśli dzisiaj walkę o wspólnotę przyjaźni i otwarcia z ludem, walkę o jasność i prostotę języka jest jednym z odcinków walki klasowej i to w chwili, gdy równocześnie przełamujemy na całym froncie wielkie zacofanie i polityczne i gospodarcze i kulturalne, — tym większa i doniosłejsza jest waga ~~st~~ ześrodkowanego na jednym odcinku — kulturalnym — przełomu, opartego co prawda o nurty postępowe, ale nie popartego równoczesnością przemian polityczno-gospodarczych. Stąd poezja ~~tt~~ mickiewiczowska wybiega naprzód, stąd jest to wysunięty naprzód odcinek frontu, otoczony ~~przez~~ przez umocnione jeszcze pozycje polityczno-społeczne szlachetczyzny. Z tych sprzeczności samej epoki wyrasta siła Adama Mickiewicza, siła i wzniosłość poezji, ~~zastępującej~~ zwiastuna ~~rewolucji burżuazyjno-demokratycznej~~ i rzecznika mchów narodowo-wyzwoleńczych. Równocześnie stąd wyrasta i tu tkwi źródło słabości, dramatu i tragedii poety.

Poezja mickiewiczowska, ~~w swej~~ jego romantyzm był formą buntu, protestu, ~~przeciw~~ przeciwstawienia się rzeczywistości ówczesnej. Powstawała ta poezja w okresie dość istotnego wzdarcia wewnątrz społeczeństwa, kiedy nosicielami ~~pro~~ postępowego nurtu była radykalna część zrujnowanej, drobnej szlachty, część szlachty folwarcznej, ~~półprole~~ rzemiosła, półproletariat miejski, ~~wtoligacja~~ część mieszczaństwa, wreszcie słabego, ~~wzrastającego~~ i wielka, ale jeszcze prawie nieruchoma masa chłopstwa, potencjalna siła polskiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, przy ~~bra~~ faktycznym braku rodzimego, polskiego mieszczaństwa.

Za słabością polskich sił postępowych przemawiała, że postępowe elementy szlacheckie – z wyjątkiem ludzi tego pokroju co ~~Joachim~~ Lelewel lub Worcell – znajdując się pod ciśnieniem reakcyjnych sił arystokracji i zamożnej szlachty – siły znajdującej równolegle, obiektywnie wobec wielkiej siły rewolucji polskiej naonczas, którą mogło być chłopstwo, że te elementy postępowe szlacheckie zadowalały się zamiast mglistymi marzeniami o jakiejś łagodnej formie załatwienia najpotężniejszej sprawy chłopskiej, bez chłopstwa i bez jego rewolucyjnego ruchu.

W tych warunkach rodził się polski romantyzm dziewiętnastego wieku, rozdarty w swym założeniu, ~~będący bardzo~~ odgrywający bardziej niż w jakimkolwiek innym kraju rolę zastępczą realnej walki.

Jeśli nurt romantyzm polski wymaga ponownego rozpatrzenia i krytycznej analizy w świetle ~~nowej~~ nauki, to należy jednak stwierdzić, że wkładanie całokształtu twórczości Mickiewicza do szuflad ki romantyzmu – jak to nieraz czyniono – prowadzi do wielu uproszczeń (i fałszy) ~~i do fałszywego obrazu~~.

~~Romantyzm dziewiętnastego wieku ma różne źródła, rozwijał się nierównomiernie i przybierał różne postacie.~~ Przestarzałe i wsteczne łączenie Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego pod wspólną nazwą trzech wieszczów, jest równie bezpodstawne, jak próba utożsamiania ich romantyzmu. Skoro jednak mówimy o postępowych i nawet niewątliwie rewolucyjnych elementach w romantyźmie mickiewiczowskim, a podobne pasma znajdziemy i w romantyźmie Słowackiego, należy na wstępie kilka uwag poświęcić różnicy nurtu rewolucyjnego i postępowego nurtu w romantyźmie dziewiętnastego wieku i rewolucyjnego romantyzmu naszej epoki.

Romantyzm niekiedy, mając cechy kontur i protestu przeciwko rzeczywistości, ~~przeciwstawiając jej coraz wyższemu światu~~, szukający raz po raz ~~patrzeń~~ uzupełnienia jej, tej rzeczywistości w świecie marzeń i fantazji opiera się o estetykę przeciwstawności między pięknem a rzeczywistością. Wręcz, ta estetyka zastępowania realnego piękna - wyimaginowanym i wymarzonym jest właściwa prawie wszystkim nie tylko romantyzmowi. Tej estetyki rodziła przeciwstawność układu sił klasowych, ograniczoność ideałów klasowych - aż do okresu socjalizmu naukowego, gdy powstała wizja realnego kształtowania społeczeństwa bezklasowego. Ograniczność klasowa ideałów burżuazji, rozpa tym bardziej zastępna rola jej ideologii, rozpoczynająca się w pierwszej połowie XIX wieku, rodziła jej filozofię idealistyczną, która była odbiciem, odzwierciedleniem, potrzeb uzupełnienia ~~w świecie~~ ~~brutalnego~~ jej rzeczywistości. Ta zachodnio-europejska filozofia idealistyczna ~~stała się poniekąd~~ oddziaływała na romantyzm polski, aczkolwiek swoją zwrotą, dnieszyanską formą całkiem ówczesna ~~literatura~~ poezja polska równie w założeń etyki dnieszyańskiej, rozrywającej życie rzeczywiste od pasmów pracy, z chęci, która usiłuje uniemożliwić społeczeństwo klasowe.

I tutaj na wstępie należy podkreślić istotne i głębokie różnice między tym, co nazywamy romantyzmem naszej epoki - a romantyzmem starego typu, XIX wieku. Romantyzm epoki socjalizmu nie przeciwstawia nie przeciwstawia wymaginowanego piękna - rzeczywistości, nie pragnie tej rzeczywistości zastąpić, ale zawiera w sobie patos i tradycje emocjonalny walki o realny świat i właśnie dlatego widzimy piękno realne walki Wawrzyńczyka, Karpmacha, Pawłaca czy Waltera - Świerczewskiego, ~~dopiero~~ widzimy ~~tworzonego~~ i